KOLUMNY PODSTAWKOWE
AVCON TIVANO

Cena (za parę): 9000 zł + podstawki S1 – 2000 zł

Dystrybucja: AVCON

Kontakt:
AVCON
Wierzbowa 2
05-870 Błonie

tel.: +48 22 734-00-56
tel. kom.: +48 606 917-718

e-mail: avcon@avcon.com.pl

Strona producenta: AVCON

Tekst: Wojciech Pacuła

Firma Avcon to jedna z najmłodszych polskich manufaktur. Jednoosobową działalność, w miejscowości Błonie, prowadzi w jej ramach pan Przemysław Nieprzecki. Jak zwykle w takich przypadkach bywa, jego główne zajęcie związane jest z zupełnie inną dziedziną, a audio to jego hobby. Nie jest to jednak hobby zupełnie uboczne, ani nowe, ponieważ od dłuższego czasu pan Nieprzecki wykonywał na zamówienie obudowy kolumn, przeznaczone na rynek DIY. Wydaje się więc, że pojawienie się gotowych projektów kolumn było tylko kwestią czasu. Powoływanie do życia firmy w okresie kryzysu może się wydawać szaleństwem, a firmy audio szaleństwem podwójnym („double shit", jak mawia klasyk). Ekonomiści są jednak zgodni: to idealny moment na wypłynięcie na powierzchnię, na przebicie się z nowym, ciekawym pomysłem. Nie będzie nigdy potem tak dobrej okazji – chodzi po prostu o to, że inne firmy walczą o przetrwanie, są osłabione i mniejsi producenci, jeśli tylko są w stanie, mają niepowtarzalną okazję nagle „wyskoczyć" na powierzchnię i zaprezentować się szerokiej grupie ludzi.

O modelu Tivano, który testujemy, pisaliśmy już w nowościach jakiś czas temu. Kiedy przeanalizujemy te informacje okaże się, że trop DIY jest chyba najważniejszy. Możliwości technologiczne w zakresie budowy obudów spotkały się w nich z dobrą znajomością przetworników oferowanych przez firmę Accus, a dokładnie jej właściciela, pana Witolda Albeckiego (oferta TUTAJ). Wprawdzie teraz nazwa Accus zarezerwowana jest teraz dla gotowych kolumn, ale przez lata była synonimem największego w Polsce źródła komponentów i podzespołów DIY. Tivano korzysta z przetworników właśnie z oferty Loudspeakers Shop i nie są to typowe, zwykle stosowane elementy. Zakres nisko-średniotonowy obsługiwany jest przez głośnik chińskiej firmy Aurum Cantus AC165/50C2C, posiadający sztywną membranę wykonaną z włókien węglowych oraz Kevlaru. Średnica cewki tego głośnika wynosi aż 50 mm, co zapewnia wysoką wytrzymałość mocową – 150 W. Jak wskazuje wielu producentów, przetworniki z Chin i Tajwanu (np. Ushera) są znacznie lepsze od sławnych konstrukcji europejskich (może poza SEAS-em) – tj. lepiej mierzą, mają lepszą powtarzalność i po prostu mają lepszy dźwięk. Słyszałem to kilka razy i potwierdzam. Za zakres wysokotonowy odpowiada w Tivano głośnik wstęgowy serbskiej firmy RAAL 70-10 (grubość wstęgi to zaledwie 0,004 mm, a jej masa to 0,0075 g). Do jego standardowego wyposażenia należy para deflektorów umożliwiających dopasowanie poziomu wysokich częstotliwości do upodobań słuchacza. I właśnie te ostatnie „ustawiają" dźwięk kolumn – przez ich zbliżanie (zakrywanie wstęgi) lub odsuwanie (odsłanianie jej) regulujemy ilość wysokich tonów. Jak mówił Pan Nioeprzecki, kiedy przywiózł mi kolumny, kiedy już je ustawiliśmy na

firmowych standach, kolcach i podkładkach (a to wcale nie taka łatwa operacja), balans tonalny kolumn jest tak dobrany, że bez deflektorów pasmo przenoszenia nieznacznie, ale ze stałą wartością, począwszy od 7 kHz wznosi się ku górze. Stąd korzystanie z gąbeczek jest obowiązkowe.

I na koniec kilka pozostałych szczegółów technicznych. Tivano to dwudrożne monitory podstawkowe o wymiarach 240x400x420 mm. To duże kolumny o kształcie zbliżonym do bardzo dobrych, też potężnych Davisów Nikita. Obudowy typu bas-refleks wykonane są wyjątkowo solidnie - ścianki frontowe to MDF o grubości 5 cm, pozostałe 2,5 cm. Wewnątrz znajduje się ażurowa przegroda usztywniająca konstrukcję oraz minimalizująca drgania ścianek. Powierzchnie zewnętrzne pokryte są naturalnym fornirem wykończonym lakierem (półpołysk). Z uwagi na dość dużą wagę – 20 kg/sztuka – zalecane jest stosowanie standów o nisko położonym środku ciężkości, optymalnie z podstawą wykonaną z granitu. Kolumny posiadają wysokiej jakości podwójne terminale przyłączeniowe współpracujące z kablami niezarobionymi lub posiadającymi szpilki, widełki lub wtyki bananowe. Standardowym wyposażeniem są także masywne kolce, wkręcane w gniazda znajdujące się w spodniej części obudów. Nominalna impedancja wynosi 8 Ω, a efektywność 87 dB.

ODSŁUCH

Płyty użyte podczas odsłuchu:

- Depeche Mode, *Sounds Of The Universe*, Mute/EMI Music Japan, TOCP-66878, CD+DVD; recenzja TUTAJ.
- The Beatles, *Abbey Road*, Parlophone/Apple/Toshiba-EMI, TOCP-51122, CD.
- The Beatles, *Beatles For Sale*, Parlophone/Apple/Toshiba-EMI, TOCP-51114, CD.
- John Coltrane, *Lush Live*, Prestige/Universal Music Japan, UCCO-9255, CD.
- Ariel Ramirez, *Misa Criolla*, José Carreras, Philips/Lasting Impression Music, LIM K2HD 040, K2HD; recenzja TUTAJ.
- Danielsson/Dell/Landgren, *Salzau Music On The Water*, ACT Music+Vision, ACT 9445-2, CD; recenzja TUTAJ.
- Vittorio Ghielmi, *Il Suonar Parlante*, Winter&Winter, 910 119-2, CD; recenzja TUTAJ.
- Henry Purcell, *Ten Sonatas in Four Parts*, Retrospect Trio, Linn Records, CKD 332, SACD/HDCD.
- Kate Bush, *Aerial*, EMI, 43960, 2 x CCD; recenzja TUTAJ.
- Basia, *It's That Girl Again*, WHD, IECP-10168, HQCD.
- Lars Danielsson, *Tarantella*, ACT Music+Vision, ACT 9477-2, recenzja TUTAJ.

Podczas rozmowy z konstruktorem Tivano moją uwagę zwróciło to, że najbardziej i jemu, i innym słuchającym testowane kolumny podobały się, kiedy były napędzane przez wzmacniacze lampowe japońskiej firmy Tri (Triode Corporation), a szczególnie wzmacniaczem TRV-88SE na lampach KT88 (testowaliśmy model TRV-35SE, test TUTAJ). Już krótki odsłuch pozwolił określić, dlaczego tak było: kolumny potrzebują raz, że pełnego, nieco ciepłego wzmacniacza, a dwa – lubią prąd. Ich balans tonalny oparty jest o okolice 1-3 kHz, który to zakres jest dość mocny i to on dyktuje warunki. TRV-88SE Tri, z tego co pamiętam, jest delikatnie ocieplony, ma pełny, przyjemny dźwięk i idealnie dopełnia brzmienie średnicy kolumn od dołu. Bez tego, z liniowymi wzmacniaczami, jak mój Luxman, ale i I30 Primare'a dźwięk zbyt mało „oddychał". Dlatego też pożyczyłem do testu Lebena CS600, którego balans tonalny doskonale współgrał z Tivano. Jak się okazało, także testowany gdzie indziej w tym numerze HF Chopin MkIV firmy Struss bardzo fajnie z nimi zagrał. Testowane kolumienki brzmią w koherentny sposób, nie słychać miejsca podziału. Może jedynie lekki spadek dynamiki wskazuje, gdzie się to odbywa, ale nie jest to wyraźne.

Zastosowana w Tivano wstęga jest naprawdę fajna – za każdym razem, kiedy słyszę tego typu głośnik życzyłbym sobie, żeby niektóre jego przymioty, takie jak swego rodzaju "wolność" i swoboda w kreowaniu dźwięku była przynależna także klasycznym kopułkom. SEAS-y w moich

Dobermannach są znakomite, ale nawet one nie potrafią w tak jednorodny sposób pokazać wyższych harmonicznych blach czy saksofonu. Często przetworniki planarne, a do takich wstęgi należą, są dość jasne i ostre. Tutaj niczego takiego nie zauważyłem. Wprawdzie ustawiłem gąbeczki dość blisko siebie, bo w odległości sześciu ząbków, ale nie dlatego, że góry z ośmioma było za dużo – właśnie, jak dla mnie, było jej w sam raz, ale dlatego, że ze zbliżonymi deflektorami głośniki lepiej się integrowały i wspomniana „górka" nie była tak wyraźna. Przy takim ustawieniu, z Lebenem i Strussem dźwięk był wyraźnie bardziej dynamiczny i gładszy. Wciąż głosy z płyt w rodzaju The Beatles *Beatles For Sale* były mniej wypełnione niż w Dobermannach, ale nie było to dokuczliwe.

Ważne, że Tivano zagrają w „strawny" sposób nie tylko z dobrze zarejestrowanymi krążkami, jak *Tarantella* Larsa Danielssona, ale i z dość suchą, wyczyszczoną do granic możliwości *It's That Girl Again* Basi. Bas jest dobrze zintegrowany z górą i środkiem. Patrząc na rozmiary paczek oczekiwałem jednak jego głębszego zejścia i większej aktywności. Być może nie jest to wcale odstępstwo i na pomiarach pewnie wygląda to dobrze, ale w domu najczęściej oczekujemy nieco bardziej „podkręconych" niskich dźwięków. W realnym świecie nie są one tak mocne, jak w nagraniach, a jednak zwykle kolumny grają ten przedział – w dużej mierze przez bliskość ścian – nieco mocniej. Tivano nie sprawią kłopotów w żadnym pomieszczeniu, nie buczą, nie ciągną się itp. Prawdę mówiąc nie są też „lekkie". Po prostu środek pasma i jego wyższa część nadaje całości ton i dlatego odwraca nieco uwagę od dołu. Prezentacja sceny dźwiękowej jest dość typowa dla głośników wstęgowych – wszystko jest oderwane od kolumn, zupełnie z nimi niezwiązane. Kopułki pokazują wszystko z większą „namacalnością", co z jednej strony jest przyjemniejsze, bo wszystko jest wyraźniejsze, ma bardziej podkreślony atak, z drugiej strony jest jednak bardziej „hi-fi" niż to, co słychać w rzeczywistości i właśnie przez głośniki wstęgowe. Dźwięk jest przez to z kolumn Avcona spokojniejszy niż z większości klasycznych podstawek. Nic się nie narzuca i nie atakuje słuchającego.

Kolumny Tivano firmy Avcon to ciekawy przypadek połączenia wstęgi i głośnika dynamicznego. Ich złożenie jest bardzo dobre, nie ma dziur przy podziale itp. Jest jednak w ich brzmieniu wyraźnie większa energia dźwięku w okolicach 2 kHz, przez co trzeba dobrać odpowiednio wzmacniacz. Nieco ciepłe, ale niezbyt słabe konstrukcje będą najlepsze. Wprawdzie kolumny nie są specjalnie trudne do napędzenia, jednak odpowiednią dynamikę pokażą przy stosunkowo mocno odkręconym pokrętle siły głosu. Grane cicho będą nieco płaskie. Dlatego lepiej kontrolować ich woofer, a to zapewnią mocniejsze wzmacniacze. Wspomniane lampy Tri, czy Lebena będą w sam raz, ale i tranzystorowy Chopin zagrał bardzo fajnie. Myślę, że konstruktor mógł nieco mniej stłumić głośniki niskotonowe, albo inaczej ustawić bas-refleks, ale ostatecznie to słuchacze muszą ocenić zbieżność swoich oczekiwań i wizji Avcona. Ciekawe, bardzo ładnie wykonane kolumny, które trzeba samodzielnie przesłuchać, żeby powiedzieć, czy ich dźwięk nam odpowiada.

BUDOWA

Jak wspomniałem na początku, kolumny Avcon Tivano mają bryłę zbliżoną do modelu Nikita firmy Davis. Francuskie kolumny są nieco większe, jednak ich waga jest niemal taka sama (ponad 20 kg/szt.). A to dlatego, że Tivano otrzymały bardzo gruba obudowę – to ostatecznie punkt wyjścia dla każdego dobrego projektu. Bez wątpienia przydało się tutaj doświadczenie konstruktora w budowie kolumn na rynek DIY. Front kolumn wykonano z płyt MDF o grubości 50 mm i ścięto jego krawędzie, upodobniając je do kolumn Avalona. Są to kolumny dwudrożne, z bas-refleksem na tylnej ściance. O głośnikach już mówiliśmy: górę obsługuje serbska wstęga RAAL 70-10, zaś środek i dół chiński Aurum Cantus AC165/50C2C, z membraną wykonaną z włókien węglowych oraz Kevlaru. Wcześniej, podobną aranżację widzieliśmy w cudownych kolumienkach Eryk S. Concept Nuvo. I choć Tivano wyglądają bardzo ładnie, obudowa jest naprawdę dobrze wykonana, to Nuovo w wymiarze projektu plastycznego, dbałości o detale, smaku itp. wyznaczyło tak wysoki standard, że jeszcze nikomu nie udało się do tego zbliżyć, ani z Polski, ani z zagranicy. Z tyłu mamy, wspomniany, wylot bas-refleksu, o dużej średnicy oraz metalową płytkę, do której przykręcono podwójne, złocone gniazda głośnikowe. To chińska produkcja, takie same mam w

swoich Dobermannach. Metalowa płytka zamiast plastikowej wytłoczki to znakomity ruch, ponieważ usztywnia tylną ściankę i jednocześnie redukuje wibracje w zaciskach. Nie wiem tylko, czy aby podwójne zaciski mają sens – w komplecie dostajemy fajny kabel bi-wiring Audionova Moonwalk, jednak z mojego doświadczenia wynika, ze lepszy jest pojedynczy kabel i pojedyncze gniazda, bez zwór. Niezależnie od wszystkiego płytka jest wykonana bardzo ładnie. Nętrze jest bardzo mocno wytłumione – myślę, że można poeksperymentować z mniejszą ilością wytłumienia. Zwrotnicę, zmontowaną w całości z elementów oferowanych przez firmę Polink (kondensatory polipropylenowe Jantzen Audio, cewki powietrzne, przewody Jantzen Audio itp.), przykręcono na dnie obudowy. Montaż wykonano metodą punkt-punkt. Kolumny stoją na kolcach z podkładkami i najlepiej zamówić je z firmowymi standami. Te ostatnie wykonano z dwóch płyt marmurowych na spodzie, drewnianej, oklejanej „nogi" oraz pojedynczej płyty na górze. „Noga" jest oklejana tym samym fornirem, co kolumna, w tym samym czasie po to, aby nie było między nimi żadnych różnic. Myślę, że podstawki pod kolce kolumn są niezbyt wygodne i lepiej byłoby wyfrezować odpowiednie zagłębienia w górnym blacie podstawek – ostatecznie to ma być komplet. Nie od parady byłoby także wyfrezowanie na przedniej krawędzi wspomnianego blatu nazwy firmy.

Dane techniczne (wg producenta):
Pasmo przenoszenia : 45 Hz – 20 kHz
Impedancja: 8 Ω
Moc znamionowa : 150 W
Efektywność: 87 dB
Wymiary: 22/40/42 cm
Waga: 20 kg/sztuka